

# Andrzej Derdziuk

---

## Organizacja wychowania w nowicjacie Polskiej Prowincji Kapucynów w okresie międzypowstaniowym (1830-1864)

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 38/1-2, 189-206

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ DERDZIUK OFM CAP.

**ORGANIZACJA WYCHOWANIA  
W NOWICJACIE POLSKIEJ PROWINCJI KAPUCYNÓW  
W OKRESIE MIĘDZYPOWSTANIOWYM (1830-1864)**

W historii Kapucynów w Polsce najbardziej obfitym w owoce świętości, a także twórczym w zakresie nowych form oddziaływań apostołskich były lata międzypowstaniowe w XIX wieku. Prowincja Polska pod rządami mądrych prowincjałów podjęła trud kształtowania nowych pokoleń zakonników w oparciu o sprawdzone modele wychowawcze praktykowane w zakonie. Wydawano przepisy prawne dotyczące formacji, przedrukowywano podręczniki do życia zakonnego, a także zwracano uwagę na właściwą selekcję kandydatów do nowicjatu oraz dobór wychowawców. Prezentowane opracowanie podejmuje tę problematykę w oparciu o zasoby archiwalne Prowincji Warszawskiej Kapucynów oraz nieliczne opracowania historyczne. Stanowi tylko początek badań nad zagadnieniem czekającym jeszcze na szersze monografie.

W procesie wychowania można wyróżnić jego podmiot i przedmiot. Podmiotem są wychowankowie i wychowawcy żyjący w określonych warunkach. Przedmiot stanowi treść wychowania przekazywana podczas rocznego nowicjatu. Formowanie dojrzałej osobowości w zakonie kapucynów dokonywało się poprzez wchodzenie w dziedzictwo zakonu określone w prawodawstwie i zwyczajach prowincji. Pierwsze trzy części niniejszego artykułu mają na celu zarysowanie uwarunkowań wychowania w nowicjacie kapucyńskim przez ukazanie ustaleń prawnych, naświetlenie okoliczności miejsca i czasu oraz przedstawienie istotnych obrzędów wyznaczających etapy formacji.

Po tym zarysowaniu tła można przejść do zaprezentowania tych, którzy mieli bezpośredni wpływ na nowicjuszy przez spełnianie funkcji wychowawcy. Do takich należał przede wszystkim magister i jego pomocnicy oraz wszyscy przełożeni. Przedstawienie kandydatów do zakonu, których dotyczył proces wychowania, ma na celu określenie ich poziomu moralnego i intelektualnego oraz zarysowanie wymagań stawianych im przez zakon jako warunek przyjęcia.

**1. Obowiązujące przepisy dotyczące wychowania**

Wychowanie nowicjuszy mające na celu ukształtowanie dojrzałej osobowości i wdrożenie do stylu życia właściwego zakonnikom regulowane było przez liczne przepisy stanowiące normę dla wychowawców i ukazujące cechy

doskonałości kapucyńskiej wychowankom. Należy podkreślić, że przepisy określające sposób życia zakonnego uważano za drogę do odnajdywania w codziennym życiu inspiracji Ducha Świętego<sup>1</sup>. Normy te znajdowano w Ewangelii, dokumentach władzy zakonnej, w zwyczajach zakonu i podręcznikach życia zakonnego. Źródła te zostaną tutaj przedstawione w kolejności zgodnej z miejscem, jakie zajmowały w prawodawstwie zakonu kapucynów w omawianym okresie.

Za podstawową normę życia Kapucyni przyjmowali Ewangelię. Uważano ją za dar Boży dla ludzi i traktowano jako naukę i wskazanie prostej drogi do nieba<sup>2</sup>. Spcyfikę zachowania „ducha i prawdy” całej Ewangelii nakreślił św. Franciszek w swojej Regule<sup>3</sup>.

Uważając Regułę za fundamentalny dokument zakonu Konstytucje napominały braci by zachowywali ją pilnie i ze szczerą miłością. Jednocześnie nieprzestrzeganie przepisów Reguły obwarowane było grzechem, od którego nie uwalniała ich nieznamość. Aby ułatwić zrozumienie Reguły, którą nowicjusze musieli opanować na pamięć, za pozwoleniem papieża Klemensa V wyróżniono w jej treści: przykazania obowiązujące pod grzechem śmiertelnym, wskazania równające się przykazaniom, sprawy mające moc przykazań, napomnienia do dobrego czyli rady, napomnienia św. Franciszka oraz rzeczy pozwolone braciom<sup>4</sup>. W ten sposób podzielona Reguła mogła stanowić precyzyjne wskazania dotyczące życia franciszkańskiego. Kapucyni za wyznacznik swojej odrębności przyjęli zachowywanie Reguły bez wyjaśnień i przywilejów. Jedynym komentarzem do Reguły był Testament św. Franciszka i jego przykład życia oraz pouczenia zostawione braciom. Respektowano także możliwość interpretacji tego dokumentu przez papieży<sup>5</sup>.

Zakon trwając wśród zmieniającego się świata musiał przystosowywać swoje prawodawstwo do zmieniających się warunków. Czynił to przez Konstytucje określające specyfikę życia kapucyńskiego w odróżnieniu od innych zakonów oraz poprzez bardziej szczegółowe akty normatywne zawierające konkretne wskazania prawne i ascetyczne. Konstytucje uchwałała kapituła generalna zakonu i poddawała je zatwierdzeniu Stolicy Apostolskiej. Pierwsze konstytucje ułożono w 1536 roku w Rzymie. Po soborze trydenckim zredagowano je na nowo w 1575 i poprawiono w 1608. Zostały one zatwierdzone przez papieża Urbana VIII w 1637 roku. Kapituła generalna w 1643 roku nakazała je wydrukować wraz z dekretami papieskimi i w tej formie zostały one przetłumaczone i wydane po polsku w 1773 roku<sup>6</sup>. Przetrwały one w niezmienionej formie aż do roku 1909.

<sup>1</sup> Por. *Konstytucje Braci Mniejszych Serafickiego Ojca Franciszka świętego Kapucynów aprobowane y potwierdzone od Urbana VIII Papieża. Z włoskiego na polski język wytłumaczone, za pozwoleniem Przełożonych do druku podane, Kraków 1773 s. 51.*

<sup>2</sup> Por. tamże s. 1; *Reguła i Testament Serafickiego Ojca naszego Franciszka świętego*, Warszawa 1822 s. 11.

<sup>3</sup> Por. *Konstytucje*, s. 2.

<sup>4</sup> Por. *Reguła i Testament*, s. 9-27, 87-93.

<sup>5</sup> Por. *Konstytucje*, s. 2-3.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 42

Tak długi okres obowiązywalności Konstytucji, spowodowany trudnościami politycznymi, wymagał wydawania różnych rozporządzeń najwyższej władzy zakonu, by dokonać niezbędnej akomodacji przepisów do warunków życia. W zasadniczy sposób nie zmieniało to Konstytucji, obowiązujących na mocy profesji, które stanowiły syntezę wykładu teologicznego i bardziej ogólnych wskazań prawnych.

W omawianym okresie obowiązywały ordynacje generalne, czyli rozporządzenia kapituły generalnej z 1761 roku. W 1847 kapituła zebrana w Rzymie wydała ordynacje, w których wylicza znaczniejsze nadużycie i wskazuje środki do odnowy obserwancji. Również kapituły zbierające się w okresie od 1761 do 1847 wydawały różne rozporządzenia, jednak ze względu na swoiste odcięcie prowincji polskiej od kontaktów z całym zakonem i braku przedstawicieli z Polski nie wywołały one w Polsce znacniejszego oddźwięku. Rozporządzenia kapituły z 1847 zakomunikował polskim kapucynom prowincjał Beniamin Szymański listem z 15 XII 1847<sup>7</sup>. Było to, jak na ówczesne warunki, bardzo szybkie przekazanie dyspozycji najwyższej władzy zakonu. Ilustruje to jednocześnie konsekwentne dążenie Szymańskiego do reformy swojej prowincji, którą zamierzał osiągnąć między innymi przez unowocześnianie prawodawstwa.

Szybki wzrost liczby Kapucynów polskich po powstaniu listopadowym sprawił, że 3/4 stanu osobowego prowincji stanowili młodzi zakonnicy. Nie znali oni dawnych ordynacji prowincjalnych z 1762, 1780 i 1785. W życie prowincji weszły od tego czasu nowe przepisy i zwyczaje, które nie zostały skodyfikowane. Z inicjatywy o. Beniamina ułożono zaktualizowany zbiór przepisów, który został zatwierdzony przez kapitułę prowincjalną w Łomży w 1845 roku<sup>8</sup>.

Wpływ na życie zakonników wywierały także listy i zarządzenia generała zakonu oraz listy okólne prowincjała, które informowały o stanie prowincji, karały nadużycia, zawierały rozporządzenia papieża i Kongregacji Rzymskich oraz uchwały podejmowane na kapitułach i sesjach definitorialnych. Prowincjałowie mieli zwyczaj wydawania swych encyklik w celu zaradzenia określonym potrzebom prowincji i promowania pewnych działań, np. rozwijania kultu maryjnego<sup>9</sup>.

W formacji początkowej istotną rolę odgrywał *Rytuał rzymsko-kapucyński*, czyli zbiór przepisów prawno-ascetycznych. Pierwszą księgę obejmującą przepisy liturgiczne wydano po łacinie w 1772 w Warszawie. Drugą natomiast zawierającą opis ceremonii zakonnych, wyjaśnienie poszczególnych obowiązków wypełnianych przez zakonników i przepisującą sposób postępowania w określonych sytuacjach życia prowincji wydano najpierw

<sup>7</sup> ArKapNM. APW 1-II-7 t. k. 132-137. Archiwum mieści się w Zakrocymiu.

<sup>8</sup> *Zbiór Ustaw ważniejszych Kapituł i Kongregacji Jeneralskich i Prowincyałskich na prowincję polską OO. Kapucynów ułożony od wszystkich ojców kapitułnych w Łomży d. 12 września 1845 r. zgromadzonych z chęcią i zgodnie podpisany a przez władzę najwyższą Zakonu trzykroć potwierdzanych*, Kraków 1849.

<sup>9</sup> ArKapNM. APW 1-II-7 t. 3-5. Są to listy ogólne prowincjałów z omawianego okresu.

w 1771 w Lublinie u jezuitów, a potem przetłumaczono na polski i wydano staraniem o. Beniamina w 1832 w Warszawie<sup>10</sup>.

W codziennym użytku nowicjuszy były podręczniki życia zakonnego. Do tego rodzaju należała książeczka *Regula i Testament Serafickiego Ojca naszego Franciszka*. Zawierała ona ponadto rady, przestrogi i napomnienia św. Franciszka, katechizm prawd chrześcijańskich i katechizm zakonny, rachunek sumienia i pacierze za zmarłych. Wszystko to zebrał i ułożył o. Wiator Piotrowski. Drugą pozycją były *Uwagi nad Regułą Braci Mniejszych podane przez o. Bernarda z Bononii*. Zawierały one, podane na sposób kazuistyczny, prawnicze wytłumaczenie treści Reguły.

Szczególnego rodzaju podręcznikami były *Ustawa wewnętrzna na wszystkie dnia zabawy dla nowicjuszków zakonu kapucyńskiego podana tłumaczona z francuskiego przez magistra nowicjatu o. Kajetana Zylera* i wydana w 1770 w Warszawie oraz *Początki życia zakonnego czyli książeczka codziennego ćwiczenia duchownego dla braci nowicjuszków zakonu św. Franciszka kapucynów* wydrukowana we Lwowie w 1773. Zajmując się opisem wszystkich czynności klasztornych zakonnik wyjaśniają je one po kolei, pouczając o sposobie ich wykonania, a niekiedy dodają komentarz teologiczny i ukazują wypełnianie codziennych zajęć jako drogę do prawdziwego uświęcenia.

Należy też wspomnieć o podręczniku dla wychowawców i starszych zakonników, który zawiera informacje dotyczące głosowania na nowicjuszy i ukazuje wzajemny stosunek magistra i gwardiana w odniesieniu do wychowanków. Jest to praca pt. *Przepisy dotyczące się wotacyi na Nowicjuszków i przywilejów Ojców Magistrów*. Została przetłumaczona z języka włoskiego w początkach XIX wieku i jest przechowywana w rękopisie w archiwum nowomiejskim.

Treść tych pozycji zostanie wykorzystana w przedstawianiu procesu wychowania nowicjuszy, teraz więc wystarczy to pokrótce ich wyliczenie. W ustawach i zarządzeniach przewijało się przekonanie, iż istniejące przepisy są doskonałe i stosowne, nie osiągają jednak swego skutku, ponieważ nie są w pełni znane, a ich zastosowanie pozostawia wiele do życzenia. Nie polecano więc obmyślenia nowych praw, ale zwracano uwagę na konieczność zachowania istniejących i obowiązkiem dopilnowania tego obarczano przełożonych<sup>11</sup>.

Z obowiązującym ustawodawstwem zaznajamiano się przede wszystkim przez wspólne czytanie podczas posiłku. Nie sprzyjało to jednak gruntownej znajomości, bo często zaniedbywano obowiązek lektury, a podczas słuchania łatwo było o rozproszenia. Wielokrotne napomnienia prowincjałów nie zawsze odnosiły skutek. Pobieżne zapoznanie się z treścią przepisów nie sprzyjało ich realizacji. Ustawy zakonne przewidywały na

<sup>10</sup> Por. F. Duchniewski, *Polska Prowincja Kapucynów w okresie rządów prowincjałskich o. Beniamina Szymańskiego 1836-1856*, Lublin 1960, mps w BKUL, s. 93.

<sup>11</sup> ArKapNM. APW I-II-7 t. 7 k. 163-164.

każdy dzień inny rodzaj lektury, najczęściej były to przepisy prawne i tylko czasami zdarzyło się, że czytano jakąś książkę duchowną. Do pogłębienia swej wiedzy teologicznej zobowiązywano kapłanów przez rozwiązywanie kasusów, nie dotyczyło to jednak nowicjuszy, którzy zaledwie opanowywali początki wiedzy o życiu zakonnym. Znajomość przepisów niczego jeszcze nie przesądzała, bowiem ważniejsze było życie nimi, a do tego nowicjusze byli wdrażani od pierwszych dni pobytu w klasztorze.

Mimo tych trudności w prowincji polskiej nie zaniedbywano starań o wzrost obserwacji zakonnej. Wprowadzano dodatkowe zajęcia, podczas których wyjaśniano przepisy, starając się je ukazać jako obowiązujące w sumieniu, obwarowywano karami ich lekceważenie i ciągle podkreślano niezmierną wagę karności w życiu zakonnym. W argumentacji wskazywano na przykład Chrystusa i świętych zakonu oraz zapewniano o dostatecznej pomocy łaski Bożej<sup>12</sup>. Dało to owoce w postaci wierności kapucyńskiej formie życia tych, którzy zostali tak ukształtowani, a po kasacie byli na różne sposoby nakłanianiani do jej porzucenia.

## 2. Miejsce i czas nowicjatu

Przez okres początkowej formacji zakonnej nowicjusze przebywali w specjalnie do tego przeznaczonym klasztorze nazywanym klasztorzem nowicjackim lub nowicjatem. Władzą kompetentną do erygowania nowicjatu była Kapituła prowincjalna. Od 1775 roku takie uprawnienia posiadał prowincjał ze swoją radą<sup>13</sup>. Konstytucje polecały by w prowincji były dwa lub trzy nowicjaty, które można było przenosić zależnie od potrzeb. Nowicjusze nie mogli rozmawiać ze starszymi zakonnikami ani wchodzić do ich cel i odwrotnie. W 1847 roku określono, że nowicjaty powinny być zupełnie oddzielone od reszty klasztoru i zamknięte na klucz. Stworzono także odrębny ogród dla nowicjuszy, do którego tylko oni mogli wychodzić na spacer<sup>14</sup>. Nowicjusze spotykali się z całą rodziną klasztoru tylko w kościele, chórze i refektarzu. W związku z reformą zakonów zapoczątkowaną przez papieża Piusa IX generał zakonu Wenanty z Turynu wydał rozporządzenie, w którym nakazał utworzyć w prowincjach kapucyńskich domy szczególnej obserwacji, zwłaszcza w klasztorach formacyjnych. Dla takich domów ustalono specjalny statut zwracający uwagę na zachowywanie ścisłego ubóstwa, nieustannego milczenia, równości wszystkich braci w sprawach materialnych oraz literalnego zachowywania Konstytucji i jednorodności odprawiania modlitw, do których wszyscy byli zobowiązani. Zakonnicy pragnący przebywać w tych klasztorach musieli mieć dostateczne zdrowie do zachowania tak surowego życia i byli obowiązani zrzec się wszystkich przywilejów i dyspens<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> Por. *Konstytucje*, s. 87-88.

<sup>13</sup> Por. F.J. Ducniewski, *Dzieje Polskiej Prowincji Kapucynów w czasach poroźbiorowych (1772-1864)*, Lublin 1962 mps s. 232.

<sup>14</sup> Por. *Rozporządzenia czyli uchwały na Kapitulę Generalskiej LXIII roku 1847 w Rzymie odprawionej w miesiącu maju wydane*, Kraków 1854 s. 14.

<sup>15</sup> Por. *List generała Wenantego z Turynu z dn. 30 IX 1851 r. W: Rozporządzenie czyli uchwały*, s. 26-27.

W prowincji polskiej wprowadzono to rozporządzenie na kongregacji definitorialnej w Nowym Mieście w 1853 r. Na klasztory ściślejszej obserwacji wyznaczono Łąd i Lubartów. Uchwalono dla nich statut i dobrano odpowiednie składy personalne<sup>16</sup>. Wymagano, by familie domów nowicjackich były wzorowe i złożone z gorliwych braci tak, by dawali oni prawdziwe świadectwo kapucyńskiego życia. Było to przedmiotem nieustannej troski przełożonych, którzy nie zawsze mieli z czego wybierać i zdarzało się, że musiano z takich domów usuwać niepoprawnych zakonników dających publiczne zgorzenie<sup>17</sup>.

Konstytucje polecały, by w każdym klasztorze mieszkało co najmniej 12 zakonników. Jednak w klasztorach nowicjackich wystarczało 7. Wobec nich zwiększano wymagania w zakresie życia duchowego. Wyrażało się to w ściślejszym przestrzeganiu regulaminu, porządku modlitw i życia wspólnego.

W latach międzypowstaniowych w prowincji polskiej funkcje domów formacji dla nowicjuszy pełniły trzy klasztory: nowomiejski, lubartowski i krakowski. Przejściowo rolę nowicjatu spełniał klasztor łomżyński. Nowicjuszy z Nowego Miasta w 1832 przeniesiono do Lubartowa i właściwie tylko ten klasztor był ośrodkiem formowania dla prowincji nowych zakonników. Nowicjat w Krakowie erygowany w 1834 roku z powodu zakazu przyjmowania cudzoziemców, od 1846 roku służył tylko tamtejszemu klasztorowi<sup>18</sup>.

Kapucyni w Lubartowie wskutek utraconej ordynarii ze strony fundatorów cierpieli poważne niedostatki. Zniszczenia dokonane podczas powstania listopadowego sprawiły, że klasztorowi groziła ruina. Ponadto panowała tu ciasnota i nie można było pomieścić zgłaszających się do zakonu kandydatów. Nie pozwalano jednak, by nowicjusze mieszkali po dwóch w jednej celi<sup>19</sup>. Położenie klasztoru spełniające wymagania przepisów zakonnych, kładących nacisk na odosobnienie klasztoru, ze względu na oddalenie od siedziby władz dystryktu i konsystorza stwarzało trudności z załatwianiem formalności związanych z przyjmowaniem aspirantów.

Okres formacji nowicjackiej trwał 12 miesięcy. Przez ten czas nowicjusze mieli obowiązek przebywania w wyznaczonym domu i nie mogli podejmować innych studiów, oprócz poznawania tego, co dotyczyło sposobu życia kapucyńskiego. Kapłanom nowicjuszom zakazywano spowiedania napominając ich, by dbali przede wszystkim o własne odnowienie ducha.

Do nowicjatu przyjmowano wtedy, kiedy zgłaszał się kandydat i indywidualnym tokiem przebiegała formacja, po której nowicjusz składał profesję<sup>20</sup>. Powodowało to przyjęcie praktyki, że nowicjusza uczono przede

<sup>16</sup> Por. Duchniewski, *Dzieje*, s. 170.

<sup>17</sup> ArKapNM. APW I-II-7 t. 4 k. 128.

<sup>18</sup> Por. Duchniewski, *Dzieje*, s. 190-191.

<sup>19</sup> ArKapNM. WPW I-III-3 t. 1 k. 26.

<sup>20</sup> Por. *Przepisy dotyczące się wotacyi na Nowicjuszów i przywilejów Ojców Magistrów*, Rkps w ArKapNM. APW I-III-16 k. 4a.

wszystkim rzeczy praktycznych, od razu wdrażając go w zachowywanie obowiązków klasztornych. Brak było bowiem czasu na systematyczny i kompletny wykład teoretyczny. Nie sprzyjało to tworzeniu się bardziej trwałych więzów w ramach wspólnoty nowicjackiej, ale miało to swój wymiar pozytywny w wymogu ciągłej otwartości na nowych braci, którzy wstępowali do zakonu.

Roczny okres nowicjatu nie był naruszany przez kilkudniową chorobę lub jednodniowy pobyt poza klasztorami za pozwoleniem przełożonych. Jeśli jednak choroba się przedłużała do kilku miesięcy nowicjusz obowiązany był dopełnić ten czas po skończonym roku od wstąpienia. Nieusprawiedliwiona nieobecność powodowała konieczność powtarzania 12 miesięcy próby. Czas nowicjatu mógł być przedłużony przez prowincjała w wypadku, gdy nie było pewności, co do stałości powołania kandydata lub, gdy nowicjusz nie miał wymaganej większości głosów na głosowaniu przed profesją<sup>21</sup>. W nowicjacie lubartowskim zdarzało się to dość często.

Przez okres nowicjatu należało wypróbować charakter i pobożność kandydata, i po stwierdzeniu spełniania tych wymagań dopuszczano go do profesji. Jeżeli zaś stwierdzono brak prawdziwych oznak powołania opuszczał zakon. Nowicjusze przez okres próby mieli możliwość swobodnego jej przerwania i powrotu do świata. Mogli też być usunięci za niewłaściwe zachowanie i stwierdzone wykroczenia.

Roczny okres poznawania nowicjusza nie był czasem zbyt długim. Wielu kandydatom udawało się przeżyć czas nowicjatu nierozpoznanym. Dlatego już na posiedzeniu definitorów w 1837 roku postanowiono, by nie dopuszczać do profesji uroczystej tych, których ze względu na zauważone wady należało poddać dłuższej próbie. Po ukończeniu nowicjatu składali oni wieczyste śluby proste, z których można było łatwiej uzyskać dispensę. Kapituła w 1855 roku w reakcji na nieskuteczny odsiew jednostek nie nadających się do życia zakonnego uchwaliła, by dla kleryków czas pozostawania w profesji prostej wynosił 4 lata, a dla braci laików 6 lat. Ten wydłużony czas próby neoprofesi odbywali w klasztorach innych, niż nowicjacki, mieli jednak wyznaczonych specjalnych wychowawców. Nie stosowano tego jednak w odniesieniu do kandydatów starszych lub znanych z przykładowego życia i ci składali od razu śluby uroczyste<sup>22</sup>.

Czas wypełniony pracą, zapoznawaniem się z odmiennym sposobem życia i nierzadko wartościowaniem oraz ujęty w ramy regulaminu klasztornego i organizowany przez przełożonych przebiegał młodym ludziom szybko, choć nierzadko przychodziły chwile pełne pokus i trudności.

### 3. Istotne obrzędy okresu formacji

Kandydatów zgłaszających się do zakonu przyjmował prowincjał. Mógł to czynić podczas kapituły lub definitorium. W innym zaś czasie obowiązany

<sup>21</sup> Tamże, k. 4a i 7.

<sup>22</sup> ArKapNM. APW 1-II-7 t. 4 k. 191.



był zasięgnąć rady 3 lub 4 starszych zakonników jakiegokolwiek klasztoru. Przed wydaniem decyzji o przyjęciu przełożony wyższy miał obowiązek przekonać się, czy kandydat nie ma przeszkód wynikających z prawa ogólnego i zakonnego.

Pierwsze spotkanie ze zgłaszającym się nierzadko było wykorzystywane do sprawdzenia charakteru aspiranta. Okazując pewną surowość poddawano go upokarzającej próbie posłuszeństwa prosząc o wykonanie różnych, nie rozumianych przez niego czynności<sup>23</sup>.

Po zebraniu informacji o kandydacie, egzaminie i załatwieniu formalności z konsystorzem i władzami świeckimi prowincjał wysyłał go pieszo do klasztoru, w którym był nowicjat. Zaopatrywał go też w dokument pozwalający mu prawnie rozpocząć kanoniczny okres próby. Przedtem kandydat musiał się zrzec swego majątku na korzyść krewnych lub rozdać go ubogim, aby przez to spełnić nakaz Reguły<sup>24</sup>. Określano szczegółowo warunki tego aktu, zastrzegając się przy tym, że władze zakonne nie mogą w to ingerować, a jedynie dopuszcza się możliwość udzielenia rady pytającym o sposób rozdania dóbr.

Przez pierwsze dni pobytu w klasztorze nowicjackim zalecano traktowanie aspirantów z łagodnością, by zyskać zaufanie i łatwiej poznać ich obyczaje i skłonności. Potem poddawano ich jeszcze jednej próbie, by przekonać się o stałości ich powołania. Sprawdzian ten miał trojaką formę: znoszenia uciążliwości zajęć wspólnych, strofowania i napominania oraz nakazywania ukarania ciała, lub nadania pokuty. Polecano postulantom spełnianie trudnych i upokarzających zajęć. Praktyka będąca przykrym doświadczeniem, od razu wprowadzała młodego człowieka w atmosferę surowości życia zakonnego i przygotowywała do oswajania się z obyczajem zakonnym<sup>25</sup>.

W latach pięćdziesiątych XIX wieku był już na pewno zwyczaj odprawiania przed rozpoczęciem nowicjatu trzydniowych rekolekcji i odbywania spowiedzi generalnej z dotychczasowego życia połączonej z zyskaniem odpustu zupełnego<sup>26</sup>.

Po wypróbowaniu i przygotowaniu duchowym rozpoczynał się właściwy okres nowicjatu. Dokonywało się to w ceremonii obłóczyn. W uroczystym obrzędzie magister lub gwardian poświęcał habit i podawał nowicjuszowi pouczając go, iż ta szata w kształcie krzyża ma być ciągłym przypomnieniem prawdy, że zakonnicy winni być ukrzyżowani światu, a świat im. Na zakończenie ceremonii kapłan podawał nowicjuszowi świecę ze słowami „Weź najmilszy bracie to światło Chrystusowe na znak nieśmiertelności, abys umarłszy dla świata żył dla Boga<sup>27</sup>”.

<sup>23</sup> Por. M. Werner, *O. Honorat Koźmiński kapucyn 1829-1916*, Poznań 1972, s. 54-55.

<sup>24</sup> Por. Duchniewski, *Dzieje*, s. 197.

<sup>25</sup> Por. *Rytuału rzymsko-kapucyńskiego do użycia prowincji polskiej część druga*, Warszawa 1838 s. 43-44.

<sup>26</sup> Por. *Zbiór ustaw*, s. 52.

<sup>27</sup> Werner, s. 59.

Rozbudowane w ten sposób etapy wdrażania kandydatów do życia zakonnego miały na celu ukazanie mu przeciwstawności sposobu życia w klasztorze od przebywania w świecie. Miały też zachęcić go do pragnienia osiągnięcia doskonałości. Przez swoją specyfikę, nieznaną młodym ludziom osiągały ten pierwszy cel. By stwierdzić jak wpływały na powstanie dążenia do świętości należy przeprowadzić szersze badania rozpatrując poszczególne elementy życia duchowego zakonników.

Najdonioślejszym wydarzeniem w nowicjacie, a zarazem jego zwieńczeniem była profesja zakonna. Formacja nowicjacka miała przygotować zakonnika do złożenia ślubów, poprzez które zobowiązując się zachowywać poznany i doświadczony sposób życia poświęcał się na służbę Bogu.

Profesję poprzedzało trzykrotne głosowanie na nowicjuszy. Miało ono dwustopniowy przebieg. Najpierw wszyscy zakonnicy po ślubach przebywający przez 4 miesiące wraz z nowicjuszem w domu formacyjnym wypowiadali swoje zdanie o prowadzeniu się nowicjusza i jego zdadności do życia zakonnego. Potem profesji po ukończonym czwartym roku pobytu w zakonie w tajnym głosowaniu oddawali swoje głosy na nowicjusza. W wypowiedziach na temat obyczajów wychowanka najbardziej wiążące było zdanie magistra i gwardiana. W razie wątpliwości radzono przychylić się za większością głosów. Należnym kryterium brany pod uwagę miało być dobro i pożytek własnego zgromadzenia. Aby zabezpieczyć owocność wotacji, bo tak określano tę zbiorową wypowiedź braci, polecano poprzedzić ją wspólną modlitwą i obwarowano sankcją moralną wypowiedzi niezgodne z prawdziwym stanem rzeczy. Mając na uwadze możliwość korzystnego wpływu wychowawczego na nowicjusza, za większy grzech uważano niesłuszne niedopuszczenie do profesji niż dopuszczenie kogoś niegodnego<sup>28</sup>.

Przepisy dotyczące poprawności głosowania zawarte w Konstytucjach z czasem zostały zmodyfikowane. W 1847 roku definitorium generalne przepracowało je na nowo i ogłosiło jako obowiązujące. W polskiej prowincji istniał odrębny zwyczaj do wyrażenia opinii o przydatności kandydata do zakonu. Polegało to na tym, że po ostatnim głosowaniu poprzedzającym akt profesji zakonnicy uprawnieni do głosowania podpisywali się z zachowaniem sekretu na podaniu nowicjusza do prowincjała o możliwość złożenia profesji. Prowincjał Szymański na kapitule 1856 roku skarżył się, że zwyczaj ten jest bezzasadnie podważany przez młodych kapłanów<sup>29</sup>. Zderzyły się tu wierność kulturowym zwyczajom i troska gorliwych kapłanów o demokratyzację życia zakonnego. Nie ma dokumentów, jak ten spór się zakończył. Głosowanie było dla wychowawców okazją do bardziej gruntownego poznania opinii współbraci o kandydacie, a rozpoczynających życie zakonne mobilizowało do starania o poprawę obyczajów i rzetelne wypełnianie obowiązków oraz dbałość o poprawne relacje ze starszymi. Władzę dopuszczania do profesji posiadał prowincjał ze swoim definitorium. Musiał on

<sup>28</sup> Por. *Przepisy dotyczące wotacji*, s. 5-6.

<sup>29</sup> ArKapNM. APW 1-III-3 t. 2 k. 44.

liczyć się z wynikiem głosowania i przepisami zarówno prawa zakonnego jak i rozporządzeniami władz cywilnych.

W dzień poprzedzający profesję nowicjusz miał obowiązek odbyć spowiedź generalną z całego okresu próby. Konstytucje motywowały ten nakaz przekonaniem, iż profesja przywraca niewinność otrzymaną na chrzcie i daje możliwość zyskania odpustu zupełnego. Do Komunii św. przystępowano rano w dniu składania ślubów<sup>30</sup>. Zalecano też post lub inne umartwienia.

Rozbudowany obrzęd ślubowania trzech rad ewangelicznych rozpoczynał się rano o godzinie 10 w refektarzu, gdzie nowicjusz wobec całej wspólnoty odpowiadał pod przysięgą na pytania stawiane mu przez gwardiana. Dotyczyły one dostatecznego poznania sposobu życia kapucyńskiego, szczerzej i nie przymuszonej chęci zachowania ślubów, motywów przystępowania do profesji i ewentualnego braku zdrowia lub występowania przeszkód kanonicznych. Następnie brat kleryk lub laik nowicjusz podpisywał własnoręcznie złożone oświadczenie i jeszcze raz ponawiał prośbę o złożenie ślubów.

Wszyscy zakonnicy przechodzili do kościoła, gdzie nowicjusz na klęczkach wysłuchiwał kazania na temat ostrości życia i Reguły zakonu oraz trudności występujących w życiu kapucyna. Po tej mowie nowicjusz składał profesję, ślubując Bogu na ręce gwardiana klasztoru zachowywanie przez całe życie trzech ślubów zakonnych według określenia Reguły i, jeśli była to profesja prosta, zobowiązywał się do pozostania w zakonie do czasu składania ślubów uroczystych<sup>31</sup>. Po ceremonii sporządzono dokument podpisany przez profesora, przyjmującego śluby i dwóch świadków.

By ustrzec się przed różnymi wykroczeniami zarząd prowincji ustalił dodatkowe warunki przed złożeniem profesji, do których nowicjusze zobowiązywali się pod przysięgą. I tak w roku 1810 uchwalono, dla związania swych członków z prowincją, że każdy nowicjusz miał składać przysięgę, iż pozostanie aż do śmierci w macierzystej prowincji. Od 1844 wymagano przyrzeczenia zupełnej abstynencji. W 1856 chcąc zaostrzyć selekcję z racji dużej liczby zgłaszających się do zakonu, postanowiono, by składali oni przyrzeczenia, że nie będą wymagać wsparcia dla rodziców i krewnych i, że nigdy nie będą czynić starań o unieważnienie złożonej profesji<sup>32</sup>.

W ten sposób zakon bronił się przed jednostkami szukającymi w klasztorze schronienia przed wojskiem lub poprawienia sytuacji życiowej. Dało to pozytywne rezultaty w postaci wyłonienia sporej liczby młodych zakonników, którzy z determinacją przetrwali trudny okres kasaty prowincji przez władze carskie.

<sup>30</sup> Por. *Konstytucje*, s. 59.

<sup>31</sup> ArKapNM. APW 1-III-16. Jest to formularz aktu profesji ślubów prostych brata laika lub kleryka kapucyna nowicjusza.

<sup>32</sup> ArKapNM. APW 1-II-7 t. 5 k. 26.

#### 4. Wychowawcy zakonni

Rolę wychowawcy zakonnego w nowicjacie pełnił magister nowicjatu. Miał on opiekę nad nowicjuszami i kierował ich formacją. Urząd magistra obsadzano na nowo każdego roku. Dokonywał tego prowincjał z definitorium podczas kapituły lub sesji definitorialnej<sup>33</sup>. Należało to czynić przed mianowaniem innych oficjalistów, by zapewnić optymalną możliwość trafnego wyboru.

Prawodawstwo kapucynów wymagało, aby magister miał ukończone 35 lat życia i 10 lat pobytu w zakonie. Mógł nim być tylko zakonnik wzorowy i spełniający wiernie obowiązki zakonne, a zwłaszcza gorliwy w uczęszczaniu na modlitwy chórowe i korzystający ze wspólnego stołu<sup>34</sup>. Magister reprezentował zakon wobec nowicjuszy i w imieniu wspólnoty prowincjalnej przekazywał im wiedzę o życiu zakonnym oraz był pierwszym przykładem realizacji ideału kapucyńskiego życia. Dlatego wymagano od niego biegłości w naukach teologicznych i wzorowej postawy zakonnej. Cnotami szczególnie predysponującymi do sprawowania funkcji magistra była pokora i żarliwa obserwacja przepisów. Z nimi związane winny być roztropność, duch pobożności i modlitwy oraz należna powaga w codziennym zachowaniu. W celu zdobycia zaufania wychowanków, które ułatwiała formację, wymagano od magistra łagodności obyczajów, tak by mógł być lubiany przez nowicjuszy<sup>35</sup>.

Przepisy zakonne formułowały w sposób szczegółowy obowiązki wychowawcy. Należało do nich sprawdzanie autentycznego powołania kandydata i ukazanie mu jakie powinno być życie brata mniejszego. W tym celu magister wykładał nowicjuszom Regułę i Konstytucje, uczył ich zachowania zwyczajów i ceremonii zakonnych oraz troszczył się o wyjaśnienie wątpliwości pojawiających się u nowicjuszy.

Do magistra należała pełna władza nad aspirantami do życia zakonnego. On wyznaczał czas próby przed obłóczynami i dokonywał osobiście tej ceremonii. W razie potrzeby udzielał pozwoleń i dyspens oraz, przez codzienny kontakt z wychowankami, dbał o ich zdrowie fizyczne i postawę moralną. Pełnił też rolę kierownika duchowego spowiadając swoich podwładnych i rozmawiając z nimi podczas codziennych konferencji duchownych<sup>36</sup>. Jeśli jednak nowicjusz nie chciał się spowiadać u magistra gwardian wyznaczał mu innego spowiednika. Tak było w przypadku bł. Honorata Koźmińskiego (+ 1916), który zamiast u magistra o. Albina Konwerskiego (+ 1900) spowiadał się u o. Prokopa Leszczyńskiego.

Magister był zobowiązany przez władze do przeprowadzania raz w tygodniu lekcji łaciny, by nowicjusze opanowali technikę brewiarza i rubryk<sup>37</sup>. Aby mógł on spełniać właściwie swoje obowiązki prawo dawało

<sup>33</sup> Por. *Zbiór ustaw*, s. 39.

<sup>34</sup> Por. *Konstytucje*, s. 57-58.

<sup>35</sup> *Rytuału rzymsko-kapucyńskiego cz. II*, s. 36-39.

<sup>36</sup> Por. tamże, s. 35 i 39; *Zbiór ustaw*, s. 54; *Przepisy dotyczące się wotacyi*, s. 7-8.

<sup>37</sup> Por. Duchniewski, *Dzieje*, s. 206.

mu szereg przywilejów i egzempcji, szczególnie dotyczących angażowania do pracy duszpasterskiej. W 1847 ustalono, że magister w żadnym wypadku nie może być jednocześnie gwardianem<sup>38</sup>. Pełnił jednak funkcje wikarego klasztoru i z tej racji ciążyła na nim troska o sprawy materialne klasztoru i opieka nad braćmi laikami, do których miał raz w tygodniu wygłaszać konferencję na temat katechizmu.

Wyrazem tego, jak wielką wagę przywiązywano do rzetelności ze strony magistra była uchwała kapituły łomżyńskiej, nakazująca mu pilne czytanie rozdziału VIII o obowiązkach magistra w drugiej części rytuału kapucyńskiego i zobowiązująca prowincjała do natychmiastowego odwołania nieoprawnych<sup>39</sup>.

W pracy formacyjnej magister korzystał z pomocy przełożonego klasztoru, był jednak od niego niezależny i jemu jedynie przysługiwała pełna władza nad nowicjuszami.

W atmosferze surowości zakonu znamionną jest sprawa traktowania nowicjuszy przez magistra. Przepisy kapucyńskie zalecają, aby stosunek ten był ojcowski i nacechowany pewną serdecznością okazującą wszystkim równe względy. Nie ma miejsca na wyniosłą postawę magistra, ani zbytne windowanie autorytetu urzędu w oczach wychowanków. Wspólnym dążeniem miało być wzajemne poznanie i życie się tak, by w atmosferze zaufania rozwiązywać nadarzające się wątpliwości i problemy. Jakkolwiek w codziennym traktowaniu kandydatów magister powinien być delikatny i wyrozumiały, a niekiedy przemiłczający uchybienia, to jednak w sprawach kierownictwa duchowego zalecano konsekwencję i potępiano zbytnią łagodność<sup>40</sup>. Takie ustawienie sprawy płynie z tradycji franciszkańskiej ożywianej duchem miłości braterskiej i pielęgnującej cnotę *minoritas*, która nakazywała szacunek dla każdego człowieka.

Biorąc pod uwagę fakt, że w prowincji polskiej kandydaci na kapłanów odbywali nowicjat razem z braćmi laikami, do pomocy magistrowi w formacji tych ostatnich był powoływany instruktor braci laików. Stosowano do niego takie same wymogi formalne i moralne jak do magistra i był on temuż całkowicie podległy. Jego zadaniem było przede wszystkim uczenie braci laików potrzebnych zawodów. Najczęściej taki socjusz był jednocześnie kucharzem i przez kilka lat sprawował obie funkcje. Jednym z najbardziej zasłużonych w prowincji magistrem braci laików był brat Eugeniusz Nowakowski (+ 1892), który pełnił ten obowiązek w latach 1836-1843 i 1853-1856. Był to zakonnik bardzo ofiarny, pracowity i pobożny<sup>41</sup>.

W 1847 generał zakonu przypomniał nakaz ustanawiania pomocnika magistra, mieszkającego w nowicjacie i zastępującego go podczas nieobecności<sup>42</sup>. W Polsce ze względu na szczupłość miejsca w klasztorze lubartow-

<sup>38</sup> Por. tamże, s. 197.

<sup>39</sup> Por. *Zbiór ustaw*, s. 55.

<sup>40</sup> Por. *Rytuału rzymsko-kapucyńskiego cz. II*, s. 37-40.

<sup>41</sup> Por. A. Jastrzębski, *Kapucyni Prowincji Polskiej po kasacie*, Nowe Miasto 1975, mps ArKapNM, s. 191.

<sup>42</sup> Por. *Rozporządzenia czyli uchwały*, s. 11-12.

skim ograniczającą liczbę nowicjuszy, takiego sojusza powoływano tylko w latach znacznego wzrostu powołań.

W prowincji, która dopiero wchodziła w okres reformy zapoczątkowanej przez Szymańskiego w 1836, nie łatwo było znaleźć wychowawców spełniających postawione tak wysoko wymagania. Stąd w wielu wypowiedziach prowincjała zawarte są skargi i napomnienia na niepoprawnych magistrów, zaniedbujących swoje obowiązki. Zdarzało się i tak, że nowicjusze bez przerwy wykorzystywani do spełniania prac remontowych, po ukończeniu nowicjatu nie znali wyjaśnienia Reguły i nie umieli żadnych ceremonii zakonnych<sup>43</sup>. Brak dobrych wychowawców skłaniał zarząd prowincji do częstej ich zmiany, co nie wpływało pozytywnie na zdobycie przez nich potrzebnego doświadczenia. Zdarzały się jednak jednostki spełniające rzetelnie funkcje magistra i tacy spotykali się z należnym uznaniem i przedłużaniem czasu sprawowania urzędu.

Jednym z najbardziej znanych był o. Zygmunt Lenartowski (+ 1865). Nie posiadał wybitnych zdolności, ale przez swoją prawość i pobożność zyskał opinię dobrego magistra<sup>44</sup>. Z tych, o których zachowało się pozytywne wspomnienie można wyliczyć: Albina Konwerskiego, Remedego Wiśniewskiego (+ 1866), Jerzego Tyszkę (+ 1836), Rajmunda Smerdzińskiego (+ 1869). Troska prowincjałów o właściwy dobór wychowawców napotykając na liczne trudności przynosiła jednak pozytywne owoce w postaci wyselekcjonowania pod koniec omawianego okresu kadry młodych i zdolnych kapłanów poświęcających się formacji młodego pokolenia.

Swoją bezpośrednią rolę w dziedzinie wychowania miał prowincjał przez coroczne wizytacje i zwyczajną troskę o całą prowincję. Prowincjał najczęściej wizytował klasztory osobiście, starając się poznać potrzeby braci i podejmować odpowiednie decyzje. Praktyka ta strzegła przed utrwalaniem się nadużyć i pozwalała prowincjałowi mieć bezpośredni wgląd w sprawę prowincji. Podczas wizytacji przełożony wyższy rozmawiał z każdym zakonnikiem, także nowicjuszem, którzy byli zobowiązani do odpowiadania zgodnie z prawdą i donoszenia o znanych im publicznych nadużyciach w zakresie dyscypliny zakonnej w klasztorze.

Po wizytacji prowincjał zwoływał sesję definitorialną, która po rozpatrzeniu sytuacji podejmowała uchwały komunikowane braciom przez listy okólne prowincjała. W sprawozdaniach prowincjonalnych przewija się motyw narzekania na stan obserwacji zakonnej i ubolewania nad nieskutecznością działań zarządu prowincji w tym zakresie. Należy jednak pamiętać, że mówiono tylko o sprawach negatywnych, pozytywy traktując jako rzecz właściwą i normalną i nie poświęcano im uwagi w oficjalnych dokumentach. Ten jednostronny obraz życia zakonników zyskiwał swoje dopełnienie dopiero we wspomnieniach pośmiertnych, w których wyliczano zasługi zmarłych i podkreślano ich prawość i pobożność.

<sup>43</sup> ArKapNM. I-III-3 t. 1 k. 50-51 i t. 2 k.3.

<sup>44</sup> Tamże, t. 1 k. 33.

### 5. Aspiranci do życia zakonnego

Kandydatom do zakonu stawiano różne wymagania. Określały je zarówno przepisy kościelne i zakonne, jak i postanowienia władz cywilnych. Aby dokonać próby scharakteryzowania młodych ludzi napływających do zakonu należy uwzględnić te wymagania, zakładając jedynie, że były one przestrzegane i przyjmowani do nowicjatu spełniali zakładane kryteria. Zachowały się bowiem tylko nieliczne wzmianki opisujące postawę nowicjuszy.

W omawianym okresie prowincja cieszyła się licznymi powołaniami, a prowincjałowie dążąc do podniesienia stanu intelektualnego i moralnego swych podwładnych, dbali o gruntowną selekcję kandydatów. Ustawodawstwo zakonne przewidywało specjalne kary dla przełożonych przyjmujących aspirantów bez zachowania obowiązujących w tej dziedzinie rozporządzeń. Powyższe stwierdzenia pozwalają przedstawić charakterystykę nowicjuszy w oparciu o znajomość stanu prawnego respektowanego w życiu prowincji.

Zdatność kandydata określał prowincjał podczas egzaminu przed przyjęciem. Wymagania zakonu można podzielić na: religijne, moralne, intelektualne, zdrowotne i wiekowe. W płaszczyźnie religijnej zwracano uwagę na pochodzenie z rodzin katolickich, wyznawanie prawdziwej wiary i korzystanie z sakramentów oraz ducha pobożności. Oddzielnie badano motywy wstąpienia do zakonu. W tej dziedzinie mimo zaostrego sposobu rekrutacji przemykały się jednostki szukające w klasztorze spokojnego zabezpieczenia na starość<sup>45</sup>.

Postulaty dotyczące moralności aspirantów obejmowały zarówno ich pochodzenie społeczne związane z określonym wychowaniem, jak i osobiste przymioty kandydata. Z zasady nie przyjmowano: „hajduków, lokai, zbiegów z wojska, ze służb lub terminu, jeśli przedtem nie upewniono się o ich chwalebny zachowaniu<sup>46</sup>. Powstrzymywano się od dopuszczenia do życia zakonnego ludzi z wyższych sfer motywując to obawą o prowadzenie wystawnego, a nawet rozwiązłego sposobu życia. Zdarzały się jednak wypadki, że wstępowali młodzieńcy z bogatych rodzin i znosili surowe warunki kapucyńskiego życia. Były to jednak rzadkie wypadki, w odróżnieniu do krajów Europy Zachodniej, gdzie było to częste. Wpływało to ze swoistego związku kapucynów z ludem polskim. Od życia zakonnego wykluczała infamia faktyczna bądź prawna samego kandydata lub jego rodziców<sup>47</sup>.

Zgłaszający się do zakonu powinien się legitymować prawością życia i stosownymi obyczajami. Miała go cechować pokora, skromność i brak przywiązania do dóbr doczesnych. Ocena ówczesnego społeczeństwa wskazuje na niski poziom moralny młodzieży spowodowany oplakany stanem szkolnictwa. Nie sprzyjało to wyselekcjonowaniu wartościowych jednostek<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Por. *Konstytucje*, s. 5-6; ArKapNM 1-III-3 t. 2 k. 15.

<sup>46</sup> *Zbiór ustaw*, s. 52.

<sup>47</sup> Por. *Przepisy dotyczące się wotacyi*, s. 7.

<sup>48</sup> Z. Sz. Feliński, *Pamiętniki*, Lwów 1911, wyd. 2 t. 1 s. 15 i 100.

Z kwestią pochodzenia społecznego związana była sprawa wykształcenia. Kandydaci na kapłanów byli przeważnie mieszczanami lub drobnymi szlachcicami. Zdarzały się przypadki wstępowania do kapucynów żołnierzy lub weteranów, a także przybywali zakonnicy z innych zakonów. Wymagano od nich, by posiadali ukończoną jakąś szkołę, najczęściej była to szkoła wydziałowa, i aby zdolni byli nauczyć się tego, co należało do administrowania sakramentów<sup>49</sup>. Zależnie od posiadanego wykształcenia zajmowali później miejsce w hierarchii urzędów zakonnych. Stan ówczesnego szkolnictwa był jednak opłakany, tak że biskup Popiel w swoich pamiętnikach skarżył się, że seminarzyści ledwie pisać i czytać umieli<sup>50</sup>. Kapucyńscy klerycy spotykali się jednak z uznaniem ze strony władzy kościelnej przeprowadzającej egzamin przed święceniami.

Odrębne wymagania stawiano kandydatom na braci zakonnych. Rekrutowali się oni przeważnie ze wsi i często nie mieli ukończonej żadnej szkoły. Wielu nie umiało pisać i czytać. Jako warunek przyjęcia stawiano znajomość jednego z zawodów wykonywanych w klasztorze: ogrodnictwa, kucharstwa, szewstwa lub krawiectwa. Tylko kwestarzem reprezentującym zakon na zewnątrz czyniono brata bardziej inteligentnego. Stosunkowo mało braci nadawało się do tego. Widać to z faktu, że mimo przepisu Konstytucji nakazującego często zmieniać braci, kwestarze byli przez długie lata w tych samych klasztorach. O tym decydowało też przywiązanie ludu i znajomość dobrodziejów<sup>51</sup>.

Zakon nastawiony na apostołstwo między ludem przyjmował kandydatów z różnym stopniem wiedzy i kultury ogólnej. Powodowało to trudności w formacji, z względu na różnorodność postaw i często niski poziom wykształcenia, będący przyczyną słabej orientacji o celach i zadaniach życia zakonnego uzewnętrzniającej się w postępowaniu nowicjuszy<sup>52</sup>.

Okazją werbowania powołań były misje i inne posługi duchowne. Kandydaci rekrutowali się przeważnie z okolic, na terenie których znajdowały się klasztory lub gdzie dobrze znano kapucynów. Najwięcej powołań dawała Warszawa z najbliższym okregiem, następnie Nowe Miasto nad Pilicą i okolice.

W zakresie wymagań zdrowotnych oczekiwano od kandydatów do kapłaństwa równowagi psychicznej i zdrowia pozwalającego na znoszenie wszystkich ćwiczeń zakonnych. Winni posiadać dobry wzrok i słuch. Na braci laików dopuszczano młodzieńców silnych i przyzwyczajonych do wykonywania ciężkich prac, jakie ich czekały w zakonie. Nie stanowiła przeszkody niewłaściwa proporcja członków ciała, niemiła powierzchowność i utykanie podczas chodzenia. Natomiast unikano przyjmowania

<sup>49</sup> Por. *Przepisy dotyczące się wotacyi*, s. 6.

<sup>50</sup> Por. W. Chościak-Popiel, *Pamiętniki arcybiskupa warszawskiego*, Kraków 1915 t. 1 s. 24 i 232.

<sup>51</sup> Por. Duchniewski, *Polska prowincja*, s. 79.

<sup>52</sup> Por. E. Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym* Warszawa 1983 s. 236.



zarażonych chorobą zakaźną lub uległych paraliżowi. Nie przyjmowano kandydatów z rodzin, gdzie była skłonność do chorób psychicznych<sup>53</sup>.

Stosowny wiek rozpoczęcia życia zakonnego Konstytucje określały dla kleryków na lat 17, a dla laików lat 19. Górną granicę stanowił ukończony 45 rok życia. Zdarzały się jednak od tego wyjątki. W 1851 roku jeden z nowicjuszy Feliks Sadowski złożył profesję mając ukończone zaledwie 16 lat<sup>54</sup>.

Rosyjskie władze zaborcze realizując zaplanowaną politykę zwalczania Kościoła katolickiego powodowały przez swe zarządzenia liczne utrudnienia w przyjmowaniu do zakonu. Dekret z 1799 roku zabraniający składania profesji przed 24 rokiem życia nie wpłynął na zahamowanie powołań, bo obchodzono go przez praktykę profesji prostej. Groźniejsza była *Instrukcja względem wstępujących do zakonu* Rządowej Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 15 IV 1817, wznowiona w 1840. Utrzymując granice wieku wstępujących, zarządziła ona egzamin kandydatów przed władzą diecezjalną, obejmujący złożenie odpowiednich dokumentów, krótkiego opisu życia i podania motywów wstąpienia do zakonu. Po tym Komisja Rządowa udzielała pozwolenia na przyjęcie. Formalności te przedłużały okres starań o przyjęcie i odstraszały mniej zdecydowanych. Kapucyni, nieprzejmując się tą instrukcją, swobodnie przyjmowali kandydatów<sup>55</sup>.

W roku 1835 zakony otrzymały przez konsystorz odezwę Komisji Rządowej z 20 X 1834 surowo zabraniającą przyjmować do nowicjatu kandydatów z zagranicy, zwłaszcza z Krakowa, bez pozwolenia władzy rządowej. Reskrypt ten ponowiono w 1842 i rozszerzono tak, że objął nawet tych, którzy studiowali poza granicami Królestwa. Nie wolno było przyjmować uczestników powstania listopadowego<sup>56</sup>. W 1845 ponownie przypomniano zarządzenie z 1817 nakazujące przeprowadzenie egzaminu przed władzą duchowną. Przy ubieganiu się o decyzję Komisji Rządowej na pozwolenie wstąpienia do zakonu należało do wcześniej wymienionych świadectw dołączyć deklarację nienależenia do twarzystw tajnych. Wiek stosowny do składania profesji ustalono na 30 rok życia i zażądano by wszelkie uchwały i decyzje kapituł odnośnie przyjmowania do zakonu przedstawiać Komisji Rządowej i to pod groźbą nieważności tych działań<sup>57</sup>.

W okresie nasilenia walki z zakonami w roku 1848 wydano postanowienie, że wolno przyjmować tylko dwóch kandydatów rocznie. Jednak prowincjał Szymański wystarał się u Paskiewicza o pozwolenie na przyjmowanie 6 zgłaszających się<sup>58</sup>.

<sup>53</sup> Por. *Przepisy dotyczące się wotacyi, s. 7; Rytuału rzymsko-kapucyńskiego, s. 66.*

<sup>54</sup> Por. *Jastrzębski, s. 66.*

<sup>55</sup> ArKapNm. APW 1-III-10 t. 1 s. 9.

<sup>56</sup> Por. *Duchniewski. Dzieje, s. 151-152.*

<sup>57</sup> ArKapNm. APW 1-VI-1 t. 3 s. 123-124. Jest to *Annalium Provinciae Poloniae Patrum Capucinatorum.*

<sup>58</sup> ArKapNm. APW 1-III-3 t. 2 k. 7.

Sytuacja nowicjatu krakowskiego była znacznie trudniejsza, gdyż przy braku powołań i utrudnieniach ze strony rządu zabraniających przyjmować kogokolwiek z zagranicy nie wystarczało zakonników do obsady klasztoru.

Te groźnie brzmiące ustawy nie miały jednak, zwłaszcza w Królestwie, większego znaczenia w życiu zakonów. Zakony, które nie zwróciły na siebie uwagi władz przyjmowały kandydatów bez większych trudności. Nie przejmowano się dyrektywami rządu, dążąc do uzupełnienia stanu personalnego, uszczuplonego przez powstanie i kryzysowe w powołania lata popowstaniowe. Charakterystyczna jest tu opinia prowincjała Szymańskiego, który na sesji definitorialnej w 1840 wyraził nadzieję, iż te surowe prawa narzucone przez władze „nie odbiorą sankcji od Najwyższego Pana”<sup>59</sup>. Zakony uważały rozporządzenia zaborców za uwłaczające wolności religijnej i gwałcące naturalne uprawnienia Kościoła. Zdarzało się, że nowicjusze przebywający w klasztorze nie byli zatwierdzani przez Komisję Rządową.

Biorąc pod uwagę ostrość reguły zakonnej i niesprzyjające warunki w Królestwie należy stwierdzić, że kapucyni mieli wystarczającą liczbę powołań. Więcej nie mogliby nawet, przy małej liczbie klasztorów, należycie wykorzystać. W latach międzypowstaniowych, na które przypada rozwój prowincji, bywało rocznie nawet po kilkunastu kandydatów. Liczba powołań wzrosła w latach 40-tych. Ma to swe uzasadnienie chyba w tym, że w tym okresie wprowadzono ściślejsze rygory w poborze do wojska. Nic więc dziwnego, że wobec perspektywy 25-letniej służby w głębi Rosji, wielu młodych ludzi traktowało wstąpienie do zakonu jako jedyną ucieczkę. Jednak gdy ze strony zakonu poddano ich egzaminowi i zaczęto stawiać większe wymagania, liczba powołań zmniejszyła się automatycznie o 40-50%<sup>60</sup>. Kapucyni jako zakon klerycki dbali, aby w jego szeregach większość procentową stanowili kapłani. Około roku 1836 liczba kapłanów i braci jest wyrównana. Od lat 40-tych wzrasta liczba kapłanów<sup>61</sup>.

Nowicjusze stanowili w zakonie element niepewny i przepływowy. Z ogólnej liczby zgłaszających się w prowincji pozostawało 55-60%. Nie było to tak mało, zważywszy na niską świadomość celów życia zakonnego u kandydatów i surowość kapucyńskiego stylu życia. W małych, kilkuosobowych grupach łatwo było poznać zalety i wady kandydata oraz wyeliminować jednostki nie nadające się do zakonu. Małe grupy sprzyjały też tworzeniu się atmosfery rodzinnej właściwej kapucyńskiemu sposobowi życia.

Formacja do życia zakonnego w Polskiej Prowincji kapucynów przebiegała w sposób tradycyjny uzależniony od specyficznej sytuacji spowodowanej presją władz zaborczych i odcięciem od władz zakonnych w Rzymie. Omawiany okres jest jednak czasem zdecydowanego dążenia do nadania formacji charakteru priorytowego, co przyniosło pozytywne owoce w pro-

<sup>59</sup> Tamże, t. 1 k. 33.

<sup>60</sup> Por. Duchniewski, *Prowincja Polska*, s. 77-79.

<sup>61</sup> ArKapNM. APW 1-I-3 t. 8-9; 1-III-3 t. 1-2; 1-III-17; 1-III-18; 1-III-19; 1-VI-1.

wincji w postaci wytworzenia się mentalności otwartej na współczesne im wyzwania czasu. Struktura organizacyjna i prawna sprawdzona wielowiekowym stosowaniem generalnie odpowiadała wymaganiom formacji. Rozbudowane obrzędy inicjacyjne kształtowały ducha i formowały właściwy sposób przeżywania powołania zakonnego. Powołani do uczestnictwa w procesie wychowania, zarówno wychowawcy jak i wychowankowie przyjmowali zastany sposób życia kapucyńskiego jako uświęcony tradycją i umożliwiający im rozwój własnej osobowości. Należy podkreślić konieczność klimatu wiary jako warunku do zrozumienia specyfiki formacji zakonnej. Uzasadnieniem sensowności działań wychowawczych było naśladowanie Chrystusa i dążenie do odwzorowania postawy św. Franciszka i pierwszych braci reformy kapucyńskiej. Specyficzny pietyzm, z jakim polscy kapucyni dziewiętnastowieczni podchodzili do zachowywania ustaw zakonnych wypływał nie tylko z racjonalistycznego legalizmu, ile raczej z pragnienia zachowania wierności ideałowi brata mniejszego kapucyna.